

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^{er.} 116.

29. września 1832.

Dzisiejszy numer Gazety jest ostatnim dla Panów Prenumeratorów na trzeci kwartał r. b.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dnia 22go września r. b. odbył się we lwowskim instytucie głucho-niemych egzamen publiczny z drugiego półrocza roku szkolnego 1832, w obecności scholastyka i nadzorca szkół narodowych w archidiecezyi lwowskiej, jm. ks. Franciszka Ksawerego Thoma, wszystkich członków dyrektoratu i wielu innych znakomych osób.

Institut ten liczy 16 głucho-niemych chłopców, z których 11 umieszczonych jest w samym instytucie, zostającym pod pieczę nauczyciela Wichitil i pod dozorem dyrektoratu, i opatrywanych kosztem funduszu wszelkiemi potrzebami; jeden zaś chowany jest za roczną opłatą 90 złr. m. k.; reszta nakoniec częścią za opłatą od nauki, częścią bezpłatnie w szkole instytutu nauki pobierali. Wszystkich tych uczono w ciągu drugiego półrocza czytać, pisać, wymieniać nazwy ludzi, zwierząt i rzeczy, i mówić. Umieszczeni w samym instytucie chłopcy uczyli się oraz rysunku, a w wolnych od nauk godzinach trudnili się dzierganiem, robieniem różnych rzeczy z klejonego papieru i uprawą ogrodu.

Podczas egzaminu okazali tak wychowawcy w instytucie umieszczeni, jak i inni uczniowie, którzy szkołę w instytucie odwiedzali, że w swoim wykształceniu znaczne uczynili postępy; pokazane sobie przedmioty i liczby zrozumiale i dokładnie w języku polskim wymieniali i zręcznie i poprawnie nazwy przedmiotów i liczby wypisywali, a potem pismo tak ręczne jak drukowane czytali.

Co się dotyczy funduszu instytutu, dyrektor starał się o największą w wydatkach oszczędność, ograniczając je na nieodbitie potrzebne.

Od 1go września 1831 do ostatniego sierpnia 1832 otrzymał instytut w darach dobroczynnych

od obywateli i mieszkańców tego kraju i miasta Lwowa w m. k. 883 złr. — kr.
Z procentów od ulokowanych u prywatnych kapitałów . . . 975 — — —
Razem . 1858 — — —

Z tego wydał w przeciągu wyżej wymienionego okresu czasu:
Na pensję dla nauczyciela . 500 — — —
— — — sługi szkolnego 96 — — —
Na czynsz od budynku na pomieszkanie i szkołę 108 — 36 —
Za wikt dla wychowawców w instytucie 307 — 37 —
Na odzież, opał, sprzęty szkolne, światło, pranie i inne potrzeby 49 — 11 —
Za dozór domu, usługę i t. d. 130 — — —
Razem . 1191 — 24 —

Oprócz wyżej wymienionego przychodu instytut odebrał osobno przypadającą od należących sobie akcyj bankowych dywidendę w summie 1035 złr. m. k. i ulokował ją na procent w kasie oszczędności.

Fundusz instytutu wynosi:

a) w lokowan. u prywat. kapita. 16,000 zr. — kr.
b) — w kasie oszczęd. 10,531 — 16 —
c) 15 sztuk akcyj bankowych 15,000 — — —
Razem . 41,531 — 16 —

We Lwowie dnia 23. września 1832.

— Z Przemysła dnia 16. września. —

Dzisiaj odbyło się w obudwóch tutajszych kościołach katedralnych uroczyste nabożeństwo na podziękowanie Najwyższemu za szczęśliwe odwrócenie zbrodniczego zamachu, wymierzonego na świętą osobę Jego Król. Mci młodszego Króla Węgierskiego i Następcy tronu. Wszystkie władze cywilne i stojące tu załoga ces. królew. wojsko były tej uroczystości obecne.

— Z Bochni dnia 17. września. —

Na żądanie obywateli i magistratu król. górniczego i cyrkulowego miasta Bochni, odprawiono dnia dzisiejszego w tutejszym kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo na podziękowanie Bogu za szczęśliwe ocalenie życia J. K. Mci młodszego Króla Węgierskiego i Następcy tronu reszty państw austro-węgierskich, zagrożonego wymierzonym na osobę J. K. Mci zamachem. Oprócz uroczystego odśpiewania *Te Deum*, stosowne do okoliczności kazanie i wyprawiona przez miłośników muzyki kościelna dodawały obrzędowi temu świątelną, a wystrzały z moździerzy, równie jak z ręcznej broni dane przez ustawioną przed kościołem kompanię 1go batalijonu landwerów pułku barona Minuttillo zwiastrowały go okolicy. Władze cywilne, korpus c. k. oficerów z ludźmi pomienionego batalijonu, młodzież szkół gimnazjalnych i normalnych i licznie zgromadzony lud znajdowały się na tém nabożeństwie.

— Z Wiednia d. 22. września. —

Zgromadzenie niemieckich naturalistów.

Dnia 19. rozpoczęły się posiedzenia sekcyj; w wydziale botaniki czytał kustosz Trattinnick rozprawę o środkach ku zjednaniu tój galezi umiejętności wielu wielbicieli; po nim czytał Göppert z Wrocławia nader zajmującą rozprawę profesora Purkinje o tworzeniu się błony kapsułki nasionowej w roślinach; dr. Unger z Ritzbühel swoje uwagi o wkorzenianiu się roślin pasorzytnych. Na tém zamknięto posiedzenie i członkowie wydziałów znajdujący się razem z najodleglejszych okolic, mogli łącznie udzielać sobie wzajemnie wiadomości o nowych odkryciach, postrzeżeniach i rzadkich zjawiskach przyrody.

Dnia 20. członkowie wydziału botaniki udali się wspólnie do Schönbrunn, gdzie z największą gotowością otworzono im rośliniarnię i pokazywano najrzadsze rośliny. Z natężoną uwagą przeglądali nader ciekawy zbiór nowy roślin pasorzytnych, zawierający kryptogamy i pasorzycy ze wszystkich części świata. Równie obfity zbiór roślin najnowszych w ogólności, a osobliwie z Nowej Holandyi, znaleźli w ogrodach baronów Hügel i Pronay w Hitzing. Przy stole wspólnym obiadowało przeszło 50 osób, gdzie hr. Sternberg wniósł pierwszy toast za pomyślność Najjaśniejszego Pana i całej ces. rodziny, która w gronie swoim liczy tylu wspaniałomyślnych opiekunów nauk i sztuk; drugi toast wniesiono za zdrowie Okena, ustawcy zgromadzenia.

D. 21. o god. 9. rano robił Aldini z Medyolanu w sali chemii doświadczenia ze swojemi odogua chroniącemi sukniemi z asbestu czyli amiantu i cienkiego drótu. Ponieważ członkowie wszystkich wydziałów byli tym doświadczeniom obecni; wydział botanika dopiero o godzinie 10. mógł dalsze posiedzenia swoje rozpocząć. Dr. Zawadzki ze Lwowa czytał na tém posiedzeniu wiadomość o nowym gatunku rośliny *Herbichia abrotanifolia* który w środkowych górach karpackich odkrył. Ledwo rozpoczął czytanie, zaszczytliło to posiedzenie swoją obecnością J. O. Rsiążęta Metternich i August Longin Lobkowitz, bawili na niem aż do końca i podczas każdej rozprawy wielkie okazywali zajęcie się. Hr. Sternberg zwrócił potem uwagę na niektóre nowe odciski roślin z Flory przedpotopowej, pokazywał je z wielu wyobrażeniami, i udzielił swoich w tym przedmiocie zdań i postrzeżeń. Tego dnia połączyły się wydziały dla geognozy i botaniki, które teraz bez uszczerbku dla nauki osobno pracować nie mogą; zgromadzenie zatem było nader liczne. Zahlbruckner z Wiednia czytał rozprawę o jeograficznóm rozsiedzeniu roślin w Austrii, a Batka z Pragi (Polak) monografię gatunków cynamonu. Profesor Miklan z Pragi pokazywał wyobrażenie bękartu *amaryllis*, zrodzonego z zapłodnienia dwóch różnych rodzajów amaryllidy, z potrzebném objaśnieniem. D. 22. wydział botaników rozpoczął posiedzenie swoje już o 8. god. rano od rozprawy o nowym rodzaju *Algi*, czytanej przez Biazolettego z Tryjestu i skończył objaśnieniem potworu *makus* danym przez Göpperta z Wrocławia.

W wydziale: fizyka, chemija i astronomija dnia 19go września czytane były rozprawy: 1) O produktach, które powstają z suchej destylacji ciał organicznych, a mianowicie o nowo odkrytym i już ogłoszonym paraffinie, tudzież o świeżo odkrytym *kryosot* (zachowującym mięso od zepsucia), przez dra Reichenbach z Błańska w Morawii. Dr. Reichenbach pokazywał obadwa te ciała, równie jak kawałki mięsa i ryb, które w bardzo rozcieńczonym roztworze kryosotu były moczzone, a potem wysuszone zostały. 2) O wydobywaniu telluru z *wismutu tellur* i utworzeniu cynobru, chłuskiemu zupełnie podobnego, który się robi przez dodanie niewielkiej ilości siarczku antymonu (*antymon-sulphurid*), tudzież o nowym sposobie robienia kwasu octowego, przez radcę górniczego doktora Wehrle z Schemnitz. Dnia 20. profesor Stampfer z Wiednia czytał rozprawę o nowo przezeń wynalezionym instrumencie optycznym do mierzenia bystrości

oka, zwanym optometer. Narzędziem t \acute{e} m można tak \acute{z} e wybierać stosowne do \acute{o} cz szkła. Dr. Wehrle czytał o wartości proponowanej przez Karstena metody oddzielania od minerału za pomocą kwasu siarczanego, srebra, miedzi, według własnych doświadczeń; prof. Speecz z Wiednia o temperaturze źródeł siarczystych w Badenie. 22. czytane były równie zajmujące rozprawy, które później z czytaniem w trzech innych oddziałach umieścimy.

Dziś (22. września) o godzinie 10 odprawiło się drugie powszechne posiedzenie wszystkich członków, na którym byli obecni hr. Mittrowski, baron Stift i wielu innych dostojnych opiekunów umiejętności. Lütrow doniósł o t \acute{e} m, co się najbliższ \acute{y} tycze zgromadzenia, i miał pot \acute{e} m wesołą i nader dowcipną mowę o odosobnianiu się członków pojedynczych, która hucznie i oklaskami została przyjęta. Ponieważ według ustaw towarzystwa na drugim powszechnym posiedzeniu powinno być wybrane miejsce zgromadzenia następnego; przystąpiono zat \acute{e} m do tego wyboru. Prof. Otto żywo mówił za Wrocławiem, Harless zaś za miastem Bonn; został jednak przez pierwszego pokonany, i Wrocław większością głosów ku powszechnej wszystkim radości na zgromadzenie następnego wybrany. Zawiadawcami tego zgromadzenia obrano p. p. Wendl i Otto, z czego wszyscy są kontenci; obadwa albowiem są świątli i zacni m \acute{e} żowie. Nastąpiły pot \acute{e} m rozprawy, o których pokr $\acute{o$ tkce namieniamy: Wilbrand z Giessen czytał o kr \acute{a} żeniu krwi według własnego zdania; Ritgen z Giessen o przyczynach ruchu ci \acute{a} ł niebieskich, lecz nie wywodził ich z prawideł ci \acute{a} żenia; Czermak z Wiednia o infuzoryjach a mianowicie o spermatozoach i h \acute{a} matozoach i ich klasyfikacyi; rozprawa ta nader była zajmująca; prof. Glocker z Wrocławia o pokładach kamienia wapiennego w Morawii, Szląsku i Austrii, i o znajdowaniu się węgla żelaza (jako grafitu) w wapnie pierwotnym (*Ur-kalk*) z objaśnieniem tego wielce zajmującego zjawiska. Posiedzenie skończyło się o pierwsz \acute{e} y godzinie. Lecz praktyczni lekarze odprawili jeszcze osobne posiedzenie o sholerze. O 3ci \acute{e} y godzinie członkowie byli na wspólnym obiedzie w Augarten. Its. Metternich, kancl \acute{e} rż domu, dworu i państwa, wyprawił dziś dla obecnych tu naturalistów i lekarzów wieczor. Jutro 23. magistrat miasta Baden daje dla nich obiad, a Cesarz JM. kazał zaprosić ich na czwartek (24. września) w letnim zamku swoim w Laksenburgu. Z wielu miejsc przysłane zostały książki, rozprawy i wiersze, które pomiędzy członków rozdają. Magistrat

miasta Wiednia kazał na pamiątkę 10go zgromadzenia naturalistów i lekarzy wybić medal, który każdemu z członków będzie dany. Rząd kazał dać każdemu nie mieszkającemu w Wiedniu opis tego miasta, pod tytułem: *Wien, wie es ist*, przez Schmidla.

Liczba znajdujących się na t \acute{e} m zgromadzeniu członków zwyczajnych wynosi 403, gości 512, razem 915. Żadne z poprzedniczych zgromadzeń nie było tak liczne.

(Ciąg dalszy zdania sprawy z posiedzeń i spisu imion członków nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

— Petersburg d. 1. września —

Ostatniego piątku, 26. zesz. m. lord Durham, kancl \acute{e} rż prywatnej pieczęci j. k. m. kr $\acute{o$ la angielskiego i poseł nadzwyczajny przy dworze rossyjskim, na posłuchaniu w Carskiem Siole pożegnał nn. cesarstwo. Lady Durham i córki posia, panny Lambton, miały pot \acute{e} m równie \acute{z} zaszczyt pożegnać jj. cc. mm., którym te \acute{z} przedstawiane były i inne osoby z orszaku lorda. Po audyencyi lord i lady Durham z orszakiem swoim mieli jeszcze zaszczyt być u najpana na obiedzie. Lord Durham zamierzał opuścić Petersburg dziś właśnie, na statku parowym Izora, który n. cesarz na ten koniec pod jego rozporządzenie dać raczył.

Portugalia.

Gazeta de Madrid z d. 3. września zawiera co następuje: »Wojsko oblegające Oporto zbliża się coraz więcj ku temu miastu, i uzbraja się, aby wojsko Dom Pedra z tamtąd wyprzeć. W tym celu naczelny w \acute{o} dz i komendant czwart \acute{e} y dywizyi rozpoznawali miasto od północy. Działanie to, zasłaniała druga dywizyja, posunawszy się aż do Rio Tinto, ćwierć mili od Oporto. — Druga kolumna, złożona z batalijonu strzelców, całej trzeci \acute{e} y brygady czwart \acute{e} y dywizyi, 4 szwadronów jazdy i 4 dział, posunęła się gościnnie z Guimaraens, zatrzymała się pod la Cruz de Regateira, gdzie się już pułkownik Guedas znajdował, przybywszy z Milheiros z wojskiem pod jego sprawą będąc \acute{e} m. Skrzydło strzelców i tyrailerów było rozciągnięte, i rozpoznawano dokładniej fortyfikacyje miejsc: Aguerdante, Lapa, Monte Pedral i Quinta dos Congregados; z oboj \acute{e} y strony dano kilka wystrzał \acute{o} w z dział, przez co obl \acute{e} żonym raniono 8 ludzi, a ze strony obl \acute{e} gających nikt nie został ranny. Ci ostatni stoją o milę od Oporto i codziennie wysyłają swoje

oddziały aż do podnóża szczytów. Żołnierze ożywieni są ciągle najlepszym duchem, opatrzeni dostatecznie w żywność, są zdrowi, chociaż od półtora miesiąca nieustannie zmieniają leże, i wystawieni są na wpływ powietrza. Czynią przygotowania do zatoczenia mozdierzcy i haubic, co daje powód do mniemania, iż niebawem zamyślają stanowczą przedsięwzięć operacyją, do czego jednakże oczekują przybycia eskadry Dom Miguela, która miała w d. 30. lub 31. sierpnia wyjść pod żagle, opatrzona w żywność, a której osada otrzymała żold dwumiesięczny. Składa się z okrętu liniowego o 74 działach, fregaty o 50, z czterech korwet po 24 do 30, czterech brygów po 16 do 22 dział i z dwóch statków parowych. Okręt liniowy zaś i kilka innych statków mniejszych pozostaje w Lizbonie, jużto, aby łącznie z kilkoma szalupami kanonijerskimi działać dla bronienia portu, już to dla tego, że nie bardzo dobrze czynią obroty. Ten jest rezultat wiadomości, przywiezionych przez gońca z teatru wojny, dochodzących do d. 27., a z Lizbony do d. 29. sierpnia.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Podług dzień. *Liverpool Chronicle*, rozwiązała się unija reformy w tém mieście, ponieważ swój cel osiągnęła.

Generał Goblet opuścił w dniu 8. września Londyn i udał się do Bruxelli. Pan van de Weyer miał dniem wprzód rozmowę z lordem Palmerstonem.

Globe z d. 11. września wyraża: »Stosownie do wiadomości z Petersburga z d. 1. t. m. odebranych, zamysłał lord Durham powrócić do Anglii, dopełniwszy poselstwa, które, jak słusznie spodziewać się należy, wypadło całkiem pomyślnie. Lord żądał już posłuchania pożegnawczego; lecz przy odejściu ostatnich wiadomości nie był jeszcze do tego dzień oznaczony. Cesarz junc chcąc dać dowód swojej grzeczności, rozkazał, aby lordowi Durham dano do dyspozycyi statek parny, przeznaczony dla rodziny cesarskiej, który go odwiedzić ma do Szczecina.«

Courier pisze z Doweru z d. 9. września: »Statek parny *Firefly* odплыł z największym pośpiechem z gońcami do Kaletu. Dwaj z nich mają zlecenie jechać dniem i nocą, aby dopędzili lorda Minto, zanim stanie na miejscu swojego przeznaczenia; mają rozkaz, aby o ile być może, nie rozmawiali z nikim w podróży swojej. (Lord Minto jadąc do Berlina, przybył w d. 5. do Bruxelli, zaproszony został

tamże przez króla do stołu, a nazajutrz w dalszą udał się drogę.)«

Courier donosi: Statek parny *Hermes* przybył z Portugalii, i wiarygodny korespondent donosi nam, że admirał Sartorius krąży pod zatoką Cascaes z dwoma fregatami, brygiem, dwoma szonerami i dwoma statkami parnemi. Weiaż jeszcze uzbrajają eskadrę portugalską. W Oporto nic nowego nie zaszło. (*Globe* donosi także o przybyciu admirała Sartorius przed Lizbonę.)

Jeszcze się nie powiodło margrabi Palmella, mówi *Sun*, znaleźć oficera z należytym doświadczeniem i stawą, któryby zechciał przyjąć naczelne dowództwo wojsk Dom Pedra. Tymczasem toczą się teraz układy ze znamienitym Francuzem. Okoliczność ta sprawiła opóźnienie odjazdu margrabi do Oporto, szczególniej zaś jego dłuższy pobyt w Anglii przypisać należy jego słabości.

Z mów najznamienitszych dotychczasowych członków torysów izby niższej (n. p. lorda Valletort, Sir H. Hardinge, Sir E. Sugden, W. Duncombe i t. d.), którzy się zgłosili jako kandydaci do nowego parlamentu, wynika, że się stronnictwo torysów zgodziło, zezwolić na zmiany w terażniejszym systemacie dziesięciu, za słusznym wynagrodzeniem kościola.

Podług gazet londyńskich z d. 10. b. m. wyjechała księżna Angouleme ze swoją synowicą, córką księżnej Berry, w d. 6. września z Holyrood do Londynu. Reszta rodziny miała się za nią w kilka dni udać.

Jak wiadomo, kapitan Dundas, wysłany do Tripolis na fregacie *Belvidera*, pod zasłoną okrętów *Akteon* i *Scylla*, dla ochrony tamecznego konsula angielskiego, pana Warrington, upoważniony był żądać od deja zapłacenia summy 200,000 dolarów, należących się kilku kupcom, której pomienionemu konsulowi odmówił. Cel poselstwa został osiągnięty, albowiem skoro się konsul udał na pokład fregaty, posłał dej 177,000 dolarów, prosząc, aby mu reszty zaczękano.

Podług *Globe* dom handlowy *Shadwell* wysłał w d. 7. września kilka dział, tak 24, jakoteż 36 funtowych z pewną liczbą kul, prochu i innemi zapasami wojennemi dla wyprawy Dom Pedra. Amunicyją splawiono w barkach na rzęce, którą pod *Gravesend* zabrał okręt i natychmiast odплыł do Oporto. Drugi okręt, z podobnym ładunkiem, odплыł dniem wprzód do Portugalii.

Statek parny *London Merchant* odплыł w d. 8. sierpnia z Falmouth do Oporto z pięcioma i jądzą.

Przypominamy sobie uchwałę rządu angielskiego, postać wielką liczbę kobiet do osady Van Diemens, gdzie brakuje płci niewieściej, i że nawet popłynął już taki transport. Niedawno naładowano różnej wielkości statki, aby ten transport skutecznie. W kilka dni opuści Tamizę okręt i popłynię do Hobart Town. Wiezie on 100 niewiast, skazanych na deportację, i blisko 30 młodych dziewcząt, dzieci skazanych, lub takich osób, które rozmaitym sposobem przekroczyły ustawy. Oprócz tego znajduje się jeszcze na tych okrętach 30 młodych angielskich dziewcząt, które się dobrowolnie ofiarowały popłynąć w te zamorskie kraje; lecz te nie będą miały żadnego związku ze skazanymi. Wielu z tych młodych o chotnie zapewniły gminy kosztu przewozu, a tym sposobem uwolniły od troski onych utrzymania. Chirurg i dwie gospodynie towarzyszą transportowi. Trzy inne okręty odpłyną niebawem z podobnym transportem.

Francyja.

Moniteur wyraża: *Gazette de Normandie*, a za nią *Quotidienne* i inne legitymiczne dzienniki donoszą, iż znaczną liczbę próżb podali wojskowi do ministra wojny o uwolnienie od służby. Król mocno dotknięty tym sposobem myślenia wojska, zalecił marszałkowi Soult, nakazać śledztwo, w skutek którego wielu oficerów zeznało, iż bolesna dla nich mocno, nieustannie broń swoją przeciw swoim ziomkom obracać. Wszystkie te podania są tylko wynalazkiem, i widać łatwo, w jakim celu były ogłoszone. Z tego powodu jesteśmy upoważnieni, zaprzeczyć najmocniej kłamliwe podanie, ogłoszone z *Gazette de Normandie*.

Zecery i drukarze drukarni królewskiej, w liczbie 200, okazali w d. 10. i 11. września opór; stałość i roztropność dyrektora nawróciła tych obłąkanych ludzi do porządku, a warstwy były znowu w d. 12. tak pełne i spokojne, jak zwyczajnie. W d. 11. zebrał się także cieśle w la Vilette i na Mont-Parnasse, udali się do kilku warsztatów, aby innych robotników wstrzymać od pracy. Zaszedł spór, w którym wielu było ranionych, a jeden utracił rękę. Zamiałem ich było otrzymać powiększenie myta.

Jenerał Quiroga wysiadł na ląd w Havre i przybył do Paryża.

Courrier Français oświadcza, iż podług zasiągniętej przez niego wiadomości, reperacje w zamku Blaye nastąpiły dla przyjęcia więźniów z zamku Ham. Uczynili oni mocne przedstawienie z powodu niezdrówego mieszkania w złej porze roku, a rząd zezwolił na przenie-

sienie onych na miejsce zdrowsze i w klimat łagodniejszy.

Podług wiadomości z Rennes z d. 10. b. m. jeden z najznajomszych szefów szuanów, nazwiskiem Guillemot, był szef batalijonu w drugim pułku liniowym, skazany przez sąd przysięgłych w Ille i Villaine na deportację, przebrany za kobietę uciekł z więzienia za pomocą służącego dozorca więzienia.

W Paryżu rozeszła się wieść o aresztowaniu księżnej Bery w okolicy Bordeaux. W d. 12. mówiono także na giełdzie o przetrząszeniu domu bankiera Jauge, który jest w związku ze stronnictwem księżnej. Wraz mówią także gazety z Bordeaux o przygotowaniach w cyta-delli de Blaye do przyjęcia znamiennych więźniów stanu, pomiędzy którymi, podług *Indicateur de Bordeaux*, znajdować się ma księżna Berry. *Mémorial Bordelais* oświadcza, że ten domysł jest bezzasadny, i zapewnia, że tylko znajdujący się dotąd więźnie szuanów w Niort będą do Blaye przeniesieni.

P. Odilon Barrot tylko dzień zabawił w Paryżu, i odjechał dla odwiedzenia rodziny swojej do Boulogne sur mer.

Z dziennika *Galignanis Messenger* wyszło w d. 20. września, przez spisek umieszczonych w drukarni tego dziennika ludzi, tylko pół arkusza. Redakcja usprawiedliwia się swoim abonentom, i przyrzeka, że temu będzie zapobieżono.

Nouvelliste powiada: »Niektóre dzienniki, z powodu, że rozmaite środki na Zachodzie cofniono, wnosily, że kraj jest obnażony z obrony i otwarty wszelkim przedsięwzięciom. Obawy te są zupełnie bezzasadne. Chociaż rząd spuszcza się na moralną siłę, której winien jest poszanowanie dla ustaw, wszelako nie zaniedbuje środków, które ma ku swojej dyspozycji, aby stronnictwa trzymać na wodzy. Wszędzie, gdzie potrzeba, będzie imponująca siła wojskowa, dla utłumienia powstań, gdyby jakowe były.«

W Paryżu zawiązuje się towarzystwo kapitalistów do utworzenia kolei żelaznych, jednej z Paryża do Dieppe i Havre, drugiej z Paryża do Lille, trzeciej z Paryża do Strasburga, a czwartej z Paryża do Bordeaux. Pamiętnik przez nie ułożony, ma niebawem wyjść.

Belgijum.

Moniteur Belge zawięra artykuł następujący: »Na wezwanie barona Loe, nadzwyczajnego i pełnomocnego ministra król. w Wiedniu, postanowił cesarsko austryjacki rząd: 1) aby bandera belgijska do wszystkich portów Austrii

była przypuszczona, 2) aby wiadomości z Belgijum w pismach rządowych pod rubryką: Królestwo Belgów, były ogłaszane, 3) aby belgijskie paszporty w Austrii były ważnemi.*

Niemcy.

Izby hanowerskie nie mogły się zgodzić względem uchwały Związku niemieckiego. W dniu 6. września zaszyły ostatnie rozprawy w izbie. Odpowiedź odrzucająca pierwszej izby względem konferencji nad uchwałą drugiej izby, dała w tym dniu powód do poufnych rozpraw, w których końcu większość odrzuciła wniosek zaproszenia komisarzów królewskich do załatwienia tej okoliczności, jakoteż wniosek przystąpienia do uchwały pierwszej izby, a tak list ministerjalny (udzielający uchwały Związku) bez odpowiedzi tylko do aktów został złożony.

Turcja.

Piąty buletyn od wojska syryjskiego.

»W d. 9. miesiąca safer 1248 (11. lipca 1832.) Ze świtem ruszyło nasze wojsko, złożone z 2 pułków piechoty, 4 jazdy i korpusu konnego Beduinów, z Kosceir, i noc przepędziło na wschodnim brzegu jeziora Tatli-Cucul, 2 1/2 godziny drogi od Homs. Nazajutrz ruszyło w pochód, a Ertschokader Ibrahim aga, dowodzący korpusem 2000 Beduinów, który stanął obozem w przedniej straży, widział nacierających nieprzyjacielskich paszów ze wszystkimi wojskami, w Homs zebranymi. Wojsko nieprzyjacielskie, dowodzone przez Mehmed paszę, gubernatora Alepu, który miał jeszcze innych paszów pod sobą, wynosiło blisko 25000 ludzi. Ibrahim aga to widząc, doniósł natychmiast o tém Ibrahimowi paszy, który się oświadczył o tém przekonał i wydał następujące rozkazy. Drugi i czwarty pułki jazdy postawiono na prawem skrzydle jeden za drugim. Pułk piechoty gwardyi z 6 działami i pułk 11 w centrum; trzeci i siódmy pułki jazdy, jakoteż jazda Beduinów stanęły na lewem skrzydle. Nieprzyjaciel ukazał się w trzech kolumnach. Oddział naszych konnych Beduinów posunął się en tirailleurs w oddziałach od 40 do 50 ludzi, przeciw niemu. Zaledwie dano kilka wystrzałów działowych, gdy się nieprzyjaciel cofnął na Lieue. Ze strony nieprzyjaciela tak były rozstawione cztery pułki piechoty

i trzy jazdy, iż w odstępiech stały po dwa działa. Nasz pułk gwardyi rozpoczął ogień działowy, który trwał pół godziny; pułki nieprzyjacielskie, które się posunęły, odparte zostały wystrzałami kul i kartaczów. Jeden z nich jeszcze strzelał. Tu uformował się pierwszy i drugi batalijon gwardyi pod rozkazami Churszyd beja we dwie kolumny, równie trzeci i czwarty batalijon mając na czele Selim beja; te tak mocno uderzyły na nieprzyjaciela, iż największy w jego szeregach nieład sprawiły. Drugi i czwarty pułk jazdy zupełnie go rozproszyły. Nieprzyjaciel miał blisko 7000 ludzi regularnego wojska w boju, z którego położyliśmy 2000; jenców zabraliśmy 2500; między nimi wielu jest rannych. Paszowie nieprzyjacielscy, jak w innych zdarzeniach, pauciekali. Wiemy, iż w nocy spiesznie z Homs wyjechali, i z resztą wojsk udali się do Hama. Nazajutrz zabraliśmy namioty, amunicyję, żywność, dział 20 i moździerz. Na nieszczęście kłeska ta i ucieczka nastąpiły przy zachodzie słońca; inaczej byłby ani jeden żołnierz z tego mniemanego regularnego wojska nie uszedł. Spieszna ucieczka Seraskiera Muhameda paszy, niedozwoliła mu zabrać papierów. W namocie jego znaleziono wiele tajnych listów i dokumentów. Oddano je naczelnemu wodzowi, który je przesłał wice-królowi. (Tu następują imiona i godności paszów, którzy dowodzili wojskiem, po hitém pod Homs.) Wyimek z raportu naczelnego wodza Ibrahima paszy. »Jeszcze nigdy takiej ucieczki nie widziałem, jak korpusu któryśmy pokonali. Powiem śmiało że 2 do 300000 takiego wojska mnie nie zastraszy. Jeżeli się Bogu podoba, to wszędzie pobijemy tych ludzi, gdzie ich zastaniemy. Jenców odesłałem do St Jean d'Acree; Divan Efendi ma rozkaz zostawić wszystkich w depot, którzy się zechcą zapisać, a innych odesłać do domów lub do Egiptu, gdy zechcą. Mieliśmy 102 zabitych a 162 ranionych. Utraciliśmy także 172 konie.*

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Don Carlos, Infant von Spanien*; dramatyczny poemat w 5 aktach.
 Jutro. — *Donna Diana, oder: Stolz und Liebe*; komedyja we 5 aktach.
 W poniedziałek: — *Fra Diavolo, oder: Das Gasthaus von Terracina*; nowa wielka opera we 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest N. 39. Rozmaitości.)